

---

AGNIESZKA GONDEK<sup>1</sup>

**RÓŻNE OBLICZA MIŁOŚCI  
W ŚWIETLE UJĘĆ MIECZYŚŁAWA GOGACZA,  
CLIVE'A STAPLESA LEWISA ORAZ O. FELIKSA  
WOJCIECHA BEDNARSKIEGO OP<sup>2</sup>**

*1. Wprowadzenie. 2. Określenie pojęcia miłości w ujęciu Mieczysława Gogacza. 2.1. Odmiany i poziomy miłości w realistycznej filozofii Mieczysława Gogacza. 3. Chrześcijańsko filozoficzne ujęcie miłości według Clive'a Staplesa Lewisa. 3.1. Cztery miłości Clive'a Staplesa Lewisa. 4. Tomistyczne ujęcie miłości O. Feliksa Wojciecha Bednarskiego. 4.1. Podział miłości według F. W. Bednarskiego OP. 5. Wnioski na zakończenie.*

**Abstrakt**

Artykuł prezentuje zarys trzech koncepcji filozoficznych dotyczących zagadnienia miłości. Autor stara się przedstawić różne oblicza miłości z punktu widzenia tomizmu konsekwentnego Mieczysława Gogacza, ujęcia chrześcijańsko-filozoficznego Clive'a Staplesa Lewisa oraz filozoficznych założeń Feliksa Wojciecha Bednarskiego OP, budowanych na ujęciach św. Tomasza z Akwinu.

Trzej wybrani filozofowie prezentują tomistyczny obraz miłości, łączy ich zainteresowanie Bogiem, światem i człowiekiem. Przedstawione założenia

---

<sup>1</sup> Dr filozofii, członek Naukowego Towarzystwa Tomistycznego, urzędnik państwowy, e-mail: agnieszka.gondek0@gmail.com: ORCID:0000-0003-1308-6424.

<sup>2</sup> Artykuł stanowi fragment przededagowanej pracy magisterskiej obronionej w 2002 r. na Wydziale Filozofii UKSW w Warszawie. Promotorem pracy był prof. dr hab. Artur Andrzejuk.

wskazują na rolę miłości w życiu człowieka, rangę relacji osobowych oraz wpływ współprzebywania z osobami. Można dostrzec w nich widoczne odniesienia do ujęć św. Tomasza z Akwinu w *Summa Theologiae* oraz filozofii klasycznej, do Arystotelesa ze Stagiry, (*Etyka nikomachejska*), Platona, (*Uczta, Lizys*).

Artykuł przedstawia filozoficzne rozważania na temat miłości z perspektywy realnych relacji osobowych u Gogacza, z perspektywy pedagogicznej u Bednarskiego oraz chrześcijańskiej u Levisa. Zwraca uwagę na różne rodzaje miłości, na różnorodność jej pojęć, podziałów i odmian. Mamy tu do czynienia z miłością człowieka do człowieka, człowieka do Boga, Boga do człowieka, miłością do siebie samego, miłością do ojczyzny, do swego kraju czy umiłowaniem przyrody.

Każdy z prezentowanych filozofów próbuje wskazać, czym miłość jest według niego, w jaki sposób gości w ludzkim życiu, co wnosi, jakie ma oblicza i jakie niesie skutki. Przedstawione ujęcia wskazują na miłość jako dar, jako jedność, upodobanie, akceptację, podstawowe środowisko, w którym człowiek może prawidłowo funkcjonować w rodzinie, szkole czy w pracy.

Wydaje się, że analiza miłości może być przydatna każdemu, kto w życiu pochylił się np. nad tematem szczęścia, rodziny, spełnienia, oddania, radości, życzliwości czy akceptacji.

**Słowa kluczowe:** *miłość, rodzaje miłości, oblicza miłości, podział miłości, owoce miłości, Mieczysław Gogacz, Clive Staples Lewis, Feliks Wojciech Bednarski OP.*

## 1. Wprowadzenie

Życie ma o tyle sens, o ile czegoś pragniemy i ma tyle sensów, ile mamy pragnień. Są pragnienia małe i wielkie, przelotne i trwałe, jak ludzkość. Takim wielkim i trwałym pragnieniem człowieka wydaje się być miłość, która jest wielka, wzbogacająca i skłaniająca do najwyższego oddania się i brania. Dzięki miłości, która rodzi się w nas pewnego dnia, jesteśmy w stanie przezwyciężyć wszelkie przeciwności losu. Miłość potrafi być dla człowieka potężną i głęboką siłą motywującą, która przenika wszystkie jego działania i stanowi fundamentalne ludzkie doświadczenie. Miłość powoduje, że stajemy się ludźmi odważnie kroczącymi przez życie, pełnymi wiary w lepsze jutro. Jak pisze

Władysław Tatarkiewicz, z pomocą miłości: „Człowiek jest zdolny wybiec poza wąskie granice, w jakich zamknięte jest jego realne życie”<sup>3</sup> i dzięki temu jest w stanie zmagać się z otaczającą rzeczywistością. Skutkiem doznania miłości jest pewnego rodzaju zjednoczenie się miłującego z umiłowanym. Miłość powoduje, że dwoje ludzi jednoczy się ze sobą, tworząc wspólne „my”. Jak pisze Étienne Henry Gilson: „Miłość sprawia, że dwie rzeczy stają się niejako jedną [...] W miłości doskonałej istnieje dla dwóch istot jedno tylko życie. Miłujący jest umiłowanym, a miłowany jest miłującym i oddając sobie w zamian miłość, za miłość istnieją jeden w drugim”<sup>4</sup>. To wspólne zjednoczenie, niczym stopienie się w jedno, pozwala im zrealizować razem marzenia i pragnienia. Tym, którzy mają koło siebie kogoś bliskiego, świat wydaje się cudowny, a możliwości nieograniczone.

W życiu znajdujemy miejsce na opiekuńczość, troskę, poryw, pożądanie i wzruszenie. Miłość powoduje, że zmieniamy swoje dotychczasowe życie, przychodzi okres twórczy, w którym zaczynamy dojrzywać, uczyć się odpowiedzialności za siebie i za drugą osobę, drugiego człowieka. Miłość można przyrównać do pewnego rodzaju rewolucji, która dokonuje się w umyśle i w sercu, to radykalna przemiana dotychczasowego życia dwóch autonomicznych (wolnych) osób. Miłość powoduje, że potrafią się one zjednoczyć ze sobą, pomimo odmiennych poglądów, przyzwyczajzeń, upodobań, przekonań politycznych czy religijnych, budować „wspólny świat”, stawiać czoła licznym problemom i zagrożeniom codziennym. Warto podkreślić, że miłość zależy od nas samych i każdy z nas decyduje o tym, jak długo będzie ona trwała i jakie przyniesie ze sobą skutki. Miłość może rodzić sielankę, ale i konflikt, może sprawiać radość z obecności umiłowanego bądź tęsknotę, ból i cierpienie. Różne są rodzaje miłości i różne są jej poziomy i odmiany, miłość bywa zróżnicowana i złożona. Warto zwrócić uwagę na to, że pojęcie miłości oznacza różnorodność, wskazuje na odmienne definicje, różne podziały i oblicza.

<sup>3</sup> W. Tatarkiewicz, *Historia filozofii*, t. I, Warszawa 1997, s. 100.

<sup>4</sup> É. Gilson, *Tomizm. Wprowadzenie do filozofii św. Tomasza z Akwinu*, tłum. J. Rybałt, Warszawa 1998, s. 318.

## 2. Określenie pojęcia miłości w ujęciu Mieczysława Gogacza

Mieczysław Gogacz wskazuje na miłość jako jedną z istnieniowych relacji osobowych<sup>5</sup>, obok relacji nadziei i relacji wiary<sup>6</sup>. Przedstawia on pewien podział relacji<sup>7</sup>, a samą relację określa jako byt niesamodzielny występujący pomiędzy dwoma niesamodzielnymi pryncypiami lub występujący pomiędzy dwoma samodzielnymi bytami. Według niego, relacja jako byt niesamodzielny wspiera się na tych bytach, które łączy<sup>8</sup>. Każda relacja zawsze wskazuje na podmiot i kres, które są podstawą wykrycia jej natury. Jeden byt jest przyczyną nadawania relacji, czyli podmiotem relacji, drugi natomiast jest bytem odbierającym działanie, czyli kresem relacji. Można stwierdzić, że relacja jest zatem pewnym powiązaniem, więzią, odniesieniem między dwoma bytami. Ze względu na podmiot i kres relacji, Gogacz wyróżnia relacje transcendentne i kategoriałne.

Według Gogacza, relacje transcendentne są konieczne, wewnątrzbytowe, są zawsze realne, przysługują one wszystkim bytom, gdyż łączą one ze sobą ich wewnętrzne pryncypia sprawiając, że byty stanowią strukturalną jedność. Natomiast relacje kategoriałne są zewnątrzbytowe mogą być one myślnie<sup>9</sup> lub realne<sup>10</sup>.

Gogacz najwięcej uwagi poświęca relacjom realnym, twierdząc, że: „Metafizyk nie zajmuje się relacjami myślnymi. Zajmuje się bowiem tym, co realnie istnieje. [...] zajmuje się relacjami realnymi”<sup>11</sup>. Ze względu na podmiot i kres

<sup>5</sup> Teorię relacji osobowych Mieczysława Gogacza znaleźć można m.in. w publikacji A. Andrzejuka, *Metafizyka obecności. Wstęp do teorii relacji osobowych*, Warszawa 2012, s. 438–493.

<sup>6</sup> Zob. A. Andrzejuk, *Człowieka i decyzja*, Warszawa 1998, s. 17–21.

<sup>7</sup> Zob. M. Gogacz, *Elementarz metafizyki*, Suwałki 1996; tenże, *Człowiek i jego relacje. Materiały do filozofii człowieka*, Warszawa 1985.

<sup>8</sup> Zob. tenże, *Elementarz metafizyki*, dz. cyt., s. 50.

<sup>9</sup> Gogacz wyróżnia cztery grupy relacji myślnych ze względu na podmiot i kres, pisze: „Relacja jest myślna, gdy podmiot i kres relacji są myślny, gdy jeden kres relacji jest myślny, gdy kresem relacji jest niebyt, gdy relacja jest ujęciem realnego podmiotu i kresu jako rodzaju i gatunku”: M. Gogacz, *Elementarz metafizyki*, dz. cyt., s. 51.

<sup>10</sup> Gogacz dzieli relacje realne na relacje istotowe (jednokierunkowe) i relacje istnieniowe: relacje sprawcze (jednokierunkowe), relacje nieosobowe (jednokierunkowe) oraz relacje osobowe (dwukierunkowe). Do relacji osobowych zalicza: relację miłości, relację wiary i relację nadziei. Zob. tamże, s. 49–55; s. 84–88; tenże, *Człowiek i jego relacje*, dz. cyt., s. 12–17.

<sup>11</sup> Tamże, s.51.

relacji, dzieli je na relacje kategoryjne istnieniowe i istotowe<sup>12</sup>. Do relacji istnieniowych zalicza istnieniowe relacje sprawcze (jednokierunkowe)<sup>13</sup>, istnieniowe relacje nieosobowe (jednokierunkowe)<sup>14</sup> oraz istnieniowe relacje osobowe (dwukierunkowe)<sup>15</sup>. W tym przypadku warto przyrzeć się tym ostatnim, mianowicie istnieniowym relacjom osobowym.

Według Gogacza, relacje osobowe wspierają się na transcendentálnych własnościach osób<sup>16</sup>, na własności realności wspiera się miłość, na własności prawdy buduje się wspomniana relacja wiary<sup>17</sup>, a na własności dobra — relacja nadziei<sup>18</sup>. Według Gogacza, relacje osobowe są zawsze realne i powstają wtedy, kiedy osoba ludzka swym istnieniem i własnościami transcendentálnymi kontaktuje się z istnieniem i własnościami transcendentálnymi innych osób. Relacje osobowe są dwukierunkowe, dwustronne, są pierwsze i podstawowe. Według Gogacza, tworzą one prawidłowe środowisko człowieka, dzięki nim: „[...] przebywając wśród osób, człowiek może zaistnieć, urodzić się, żyć, korzystać z kosmosu humanizmu, religii. Osoby i relacje miłości, wiary i nadziei, są więc podstawowym, właściwym i prawdziwym światem człowieka”<sup>19</sup>. Według Gogacza, relacje osobowe jako jedyne są postacią obecności, sprawiają tę obecność i ją wyrażają. Obecność natomiast, jak pisze, jest: „[...] współprzebywaniem osób, ich otwarciem się na siebie i trwaniem w tej współobecności i otwarciu”<sup>20</sup>. Relacje osobowe jako odniesienia do siebie osób powodują zaangażowanie, więź, pragnienie dobra drugiej osoby, obecność jest skutkiem tych relacji (relacji miłości, wiary i nadziei).

Jedną z najważniejszych relacji osobowych według Gogacza jest relacja miłości, która jest podstawą wszystkich ludzkich działań moralnych, respek-

---

<sup>12</sup> Tamże, s. 55.

<sup>13</sup> Zob. M. Gogacz, *Elementarz metafizyki*, dz. cyt., s. 52.

<sup>14</sup> Tamże, s. 54.

<sup>15</sup> Tamże, s. 52–54.

<sup>16</sup> Do własności transcendentálnych Gogacz zalicza: realność, jedność, odrębność, prawda, dobro i piękno.

<sup>17</sup> Zob. A. Andrzejuk, *Istnienie i istota*, Warszawa 2003, 53–55.

<sup>18</sup> Nadzieja jako relacja osobowa, Zob. M. Gogacz, *Elementarz metafizyki*, dz. cyt. s. 87–88; zob. A. Andrzejuk, *Miłość i uczucia*, [w:] M. Gogacz, *Wprowadzenie do etyki chronienia osób*, Warszawa 1995, s. 87.

<sup>19</sup> M. Gogacz, *Człowiek i jego relacje*, dz. cyt., s. 135.

<sup>20</sup> Tenże, *Elementarz metafizyki*, dz. cyt., s. 86.

tujących dobro osób. Według niego: „Miłość nie jest emocją, choć towarzyszy jej emocja. Nie jest psychiczną czy fizyczną radością, mimo że ta radość może jej towarzyszyć. Nie jest zafascynowaniem się pięknem, prawdą czy dobrem, choć piękno, prawda i dobro mogą ją wywołać. Nie jest biologicznym związkiem mężczyzny i kobiety, mimo że ten związek może być jej znakiem. Miłość jest wytworzonym w dwu osobach przez wzajemne ich oddziaływanie na siebie tym przystosowaniem, które powstaje w wyniku faktu, że istnieją. Z tego względu miłość ze swej natury jest bezinteresowna. Jest wzajemną radością, wywołaną tym, że jest przy mnie ta osoba, której wierzę, której ufam, a raczej tej osobie, która jest obecna, która istnieje i jest przy mnie, wierzę i ufam. Tak jesteśmy do siebie przystosowani, tak z sobą powiązani, mąż i żona, matka i dziecko, ojciec i dziecko, osoby zaprzyjaźnione, że wzajemna obecność zupełnie nam wystarcza, a nieobecność boli. Ta więź jest wystarczaniem sobie osób, gdyż osoba najpełniej odpowiada osobie. Jest więc ta więź najgłębszą relacją osobową, takim przystosowaniem osób, taką wzajemną w nich przemianą, że bez siebie, bez trwania swej obecności, swego istnienia, wprost prawie umierają. Miłość więc najmocniej spaja rodzinę, łączy osoby w ich trwaniu przy sobie. Wystarczy im bowiem tylko, i aż to, że są razem. Ten fakt wnosi pokój, szczęście”<sup>21</sup>.

Gogacz określa miłość jako życzliwość, akceptację, wzajemną radość oraz najgłębsze i najpełniejsze odniesienie się osób do siebie. W swej podstawowej formie jest ona współprzebywaniem osób, wzajemną obecnością jest relacją, która łączy osoby. Miłość według niego jest prawdziwym, dobrym i podstawowym środowiskiem osób. Jest dobrowolnym darem osoby dla osoby.

Gogacz wyróżnia kilka odmian miłości, wskazuje na kilka jej poziomów i stanów emocjonalnych<sup>22</sup>, które towarzyszą człowiekowi na każdym poziomie tej relacji. Przedstawia też hierarchię miłości, uważa bowiem, że są miłości niższego i wyższego rzędu.

---

<sup>21</sup> Tenże, *Człowiek i jego relacje*, dz. cyt., s. 163.

<sup>22</sup> Zob. tenże, *Wprowadzenie do etyki chronienia osób*, dz. cyt. s. 88; A. Andrzejuk, *Istnienie i istota*, dz. cyt., s. 56; B. Listkowska, *Personalizm tomistyczny, czyli teoria osoby i relacji osobowych*, [w:] *Tomizm konsekwentny*, red. A. Andrzejuk, Warszawa 2022, dz. cyt. s. 149.

## 2.1. Odmiany i poziomy miłości w realistycznej filozofii Mieczysława Gogacza

Najniższym poziomem miłości, według Gogacza, jest miłość *complacentia* (upodobanie)<sup>23</sup>, która „stanowi [...] wywołaną przez dwie osoby odpowiedniość tego, że są. [...] jest odpowiedniością osób w ich istnieniu i także w ich istocie”<sup>24</sup>. Relacja ta wskazuje na tzw. odpowiedniość natur (*connaturalitas*)<sup>25</sup> spotykających się ze sobą osób, polega na tym, że osoba zwraca się do drugiej osoby w sposób życzliwy<sup>26</sup>. Jest to miłość, która ma postać *actus et actus*, (akt i akt) stan, w którym człowiek jest pewny swojej miłości i pewny miłości osoby kochanej.

Do wyższego poziomu miłości Gogacz zalicza miłość zwaną miłością pożądania *concupiscentia*<sup>27</sup>, która swym upodobaniem ogarnia istnienie osób, głównie ich ciało. W miłości tej człowiek zwraca uwagę na zewnętrzne walory drugiej osoby i dąży do zaspokojenia własnych potrzeb<sup>28</sup>. Jest to miłość, w której szukamy dobra wyłącznie dla siebie. Można stwierdzić, że jest to odmiana miłości, którą można nazwać egoistyczną, ponieważ człowiek kieruje się tylko własnymi potrzebami i pragnieniami, nie zważa na potrzeby i dobro drugiej osoby. Jest to miłość uczuciowa, na poziomie uczuć, która ma postać *actus et potentia* (akt i możliwość), sposób przeżywania tej miłości polega na tym, że człowiek doświadczać może bólu, tęsknoty, cierpienia, psychicznego braku domagającego się usunięcia<sup>29</sup>.

Najwyższym poziomem miłości (*dilectio*), według Gogacza, jest miłość bezinteresownie obejmującą całego człowieka, w tym jego duszę. Człowiek dąży

<sup>23</sup> Zob. szerzej na temat miłości *complacentia* (upodobania) M. Gogacz, *Największa jest miłość* (1 Kor 13, 13) *Rozważania rekolekcyjne*, Warszawa (Struga)–Kraków 1988.

<sup>24</sup> M. Gogacz, *Elementarz metafizyki*, dz. cyt., s. 84.

<sup>25</sup> W ujęciu św. Tomasza z Akwinu jest to „miłość naturalna”, Zob. A. Andrzejuk, *Tomasz z Akwinu jako psycholog*, dz. cyt. s. 128–129.

<sup>26</sup> Jest to rodzaj miłości, która jest realizowana prawie przez wszystkie byty.

<sup>27</sup> W ujęciu św. Tomasza z Akwinu jest to miłość na poziomie uczuć. Zob. A. Andrzejuk, *Tomasz z Akwinu jako psycholog*, dz. cyt. s. 128–129.

<sup>28</sup> Jak pisze A. Andrzejuk: „Ta odmiana miłości — przez uczucia ogarnia w szczególny sposób także ciało człowieka. Jej głębokim motywem jest piękno, wywołujące zachwyt, uwielbienie, czułość, a niekiedy zazdrość, a nawet gniew. Gogacz wiąże jej powstawanie z percepcją zmysłową.”, A. Andrzejuk, *Metafizyka obecności*, dz. cyt. s. 445.

<sup>29</sup> Zob. A. Andrzejuk, *Miłość i uczucia*, dz. cyt. 88; tenże, *Istnienie i istota*, dz. cyt. 56.

w niej do uzyskania dobra nie tylko dla siebie, ale również dla osoby, którą kocha. Jest to miłość, która akceptuje kochającą osobę, taką, jaką ona jest, akceptuje jej wygląd, upodobania, zwyczaje oraz podejmowane decyzje. Jak pisze Gogacz, w miłości tej: „[...] ogarniamy najgłębszą życzliwością osobę ludzką w jej podstawowych pryncypiach. Ceniąc jej duszę, akceptujemy tym samym podmiotowane w duszy jej rozumienia i decyzje. Godząc się na nie, chcemy tym samym dobra drugiej osoby. Relacja miłości na poziomie akceptowania wszystkiego, czym jest osoba, zarazem jej rozumienia prawdy i jej wyboru dobra, stanowi pełną miłość, która wyraża się w służeniu osobom, dla ich dobra [...]”<sup>30</sup>.

Miłość tę określa jako *dilectio*<sup>31</sup>, jest ona typowa dla osób, realizowana przez osoby, jest to miłość, w której zachodzi stan *actus et actus*, jak i *actus et potentia*. Może być ona miłością zaspokajającą, dobrą i pełną, być źródłem satysfakcji i realizacji, jak również sprawiać ból i cierpienie. Miłość *dilectio* posiada kilka odmian mianowicie: przyjaźń (*amicitia*), miłość bezinteresowna (*caritas*), miłość powiązana z cierpieniem (*amor*), miłość, której towarzyszy cierpienie (*amor*), miłość Boga do człowieka (*agape*).

Przyjaźń (*amicitia*) jest miłością pozbawioną jakiegokolwiek zła, jest to relacja, która wywołuje współobecność osób, polega na pełnej wierności i zaufaniu, nie wywołuje cierpienia z powodu rozstania. Miłość na tym poziomie jest ufna, nie tęskni, zapewnia człowiekowi podstawowe środowisko osób. Jak pisze Gogacz: „Miłość *dilectio* w wersji przyjaźni jest najpełniejszą podstawą działań chroniących. Miłość, która jest przyjaźnią, zapewnia człowiekowi podstawowe środowisko osób ludzkich. To środowisko akceptuje, wspomaga i chroni człowieka. Przyjaźń rodzi, tak ważne dla człowieka, poczucie bezpieczeństwa, pewność, że zawsze znajdziemy czyjąś pomocną dłoń, czyjąś radę, że ktoś zawsze wysłucha naszych zwierzeń, postara się pomóc i zawsze będzie dzielił z nami nasze radości i smutki. W ten sposób przyjaciele stają się jakby kimś jednym”<sup>32</sup>.

Miłość (*caritas*) jest to miłość, która jest bezinteresowna, nie oczekuje wzajemności, jest ofiarna, zawsze chroni, jest wybacząca, cierpliwa i łaskawa, charakteryzuje matki wobec dzieci, poważne ojcostwo, braterstwo. Jest

<sup>30</sup> M.Gogacz, *Elementarz metafizyki*, dz. cyt., s. 85

<sup>31</sup> Według Tomasza z Akwinu miłość *dilectio* to miłość intelektualna, miłość jako relacja osobowa, w pełni świadomie nawiązana, Zob. A. Andrzejuk, *Tomasz z Akwinu jako filozof*, dz. cyt. 83–87.

<sup>32</sup> M. Gogacz, *Wprowadzenie do etyki chronienia osób*, dz. cyt., s. 88.

to miłość dyskretna, jak pisze Gogacz, często niezauważalna, rzadko głoszona, wyrozumiała, spokojna. W miłość tej czujemy stałą obecność, obdarowywanie, czujemy się jak w domu, z którego wiele czerpiemy. Miłość ta ma postać pełnej troski o dobro i dla dobra drugiej osoby. Nie szuka ona poklasku, nie unosi się pychą, wszystko przetrzyma. *Caritas* jest miłością, która pragnie naszego szczęścia, jest postacią altruizmu, jest również wtedy, kiedy na nią nie zasługujemy<sup>33</sup>.

Miłość powiązana z cierpieniem (*amor*) jest to typowa miłość ludzi, polega on na tym, że: „[...] druga osoba jest dla nas oparciem, stałą pomocą. Nieustannie raduje, gdy kochana osoba jest obecna. Towarzyszy jej ból, gdy brakuje tej obecności. Boli nas nieobecność kogoś kochanego, sprawia cierpienie, które jest bólem uświadomionym, przeniesionym w duszę. Tu dołącza się do cierpienia cierpliwość i razem z nim tworzy tęsknotę”<sup>34</sup>. Miłość *amor* charakteryzuje się potrzebą stałej obecności osoby, którą kochamy. Jest to miłość, w której druga osoba jest dla nas bardzo ważna i staramy się, by rozstania z nią były krótkie, a czas z nią spędzony był jak najdłuższy. Jej znakiem jest radość przy spotkaniu i tęsknota po rozstaniu.

Gogacz wyróżnia również drugą odmianę *amor* — miłość, której towarzyszy cierpienie. Jest to typowa miłość człowieka do Boga, której towarzyszy tęsknota i ból, w związku z tym, że człowiek nie może bezpośrednio doznawać Boga. Jest to rodzaj miłości, którą jest naznaczona ludzką ułomnością. Może być ona szczególnie dotkliwa i bolesna, gdyż człowiek nie doznaje obecności Boga w swym normalnym, zmysłowo–umysłowym poznaniu. Jak pisze Gogacz: „Gdy miłość osoby ludzkiej zostanie wywołana w nas przez osobę Boga, wtedy — stając *dilectio* — staje się *agape*. Znaczy to, że ze strony Boga jest przyjaźnią, a zarazem pełną dobroci troską o nas (*amicitia et caritas*), natomiast ze strony człowieka jest bolesną tęsknotą, głodem duszy, oczekiwaniem bezpośredniego

---

<sup>33</sup> Jak pisze A. Andrzejuk: „W miłości *caritas* chodzi na serio o drugiego człowieka, o jego dobro, jego miłość, tęsknoty, troski, utrapienia. I jeśli nawet czyjaś *caritas* ogarnia wielu ludzi, to tak jakby każdego obejmowała osobno, nie zaś wszystkich jednocześnie. Z tej to przyczyny *caritas* przekracza niekiedy naturalne siły człowieka. Któż bowiem ma sto par rąk, aby wszystkich objąć, gdy ogarnia ich miłością *caritas*. [...] *Caritas* jest [...] miłością, która chroni człowieka, nawet gdy jest zły, gdy niszczy rzeczy wartościowe, innego człowieka, czyjaś miłość, wiarę, nadzieję, inne relacje, wszystko, co prawdziwe i dobre, nawet wtedy chroni człowieka czyjaś miłość *caritas*. A. Andrzejuk, *Miłość i uczucia*, dz. cyt. s. 89.

<sup>34</sup> M. Gogacz, *Elementarz metafizyki*, dz. cyt., s. 86.

spotkania w doświadczeniu mistycznym i w zbawieniu, jest wspomaganym wiarą i nadzieją pełnym *amor*”<sup>35</sup>.

Ostatnią odmianą miłości jest miłość Boga do człowieka (*agape*), która jest zarazem *amicitia* i *caritas*, jest bezinteresowna, nie oczekuje żadnej wzajemności. Bóg chce jedynie, byśmy kierowali się do niego naszą miłością dla naszego dobra. Miłość tę można nazwać Bożą Opatrznością<sup>36</sup>, która chroni nas i wspiera w podejmowaniu najdrobniejszych decyzji. Miłość *agape* jest miłością troskliwą, cierpliwą i przebaczącą. Powoduje, że człowiek wierząc w miłość Boga czuje się bezpieczniej, stara się żyć godnie i słusznie postępować, tak by zasłużyć sobie na jego dobroć i łaskę.

Gogacz prezentuje obraz miłości w świetle tomizmu konsekwentnego<sup>37</sup>, którego jest twórcą. Podkreśla on, że miłość jest jedną z realnych relacji osobowych, która powoduje współprzebywanie ze sobą osób, wzajemną obecność, nie tylko spotkanie. Według niego, miłość powoduje, że dwie osoby otwierają się na siebie, ofiarują się sobie nawzajem w sposób wolny, bez przymusu. Gogacz akcentuje, że do miłości nie można nikogo nakłonić ani namówić. Postrzega ją przez pryzmat relacji osobowej<sup>38</sup>, gdzie człowiek sam decyduje o miłości, o nawiązywaniu z drugim człowiekiem realnej relacji, która określana jest tu jako dar człowieka dla człowieka, a dar zawsze ma swoje źródło w wolności. Według Gogacza, miłość jako relacja osobowa zawsze zależy od nas, to my decydujemy

<sup>35</sup> Tenże, *Człowiek i jego relacje*, dz. cyt. s. 14.

<sup>36</sup> Zob. M. Gogacz, *Wprowadzenie do etyki chronienia osób*, dz. cyt. s. 89, A. Andrzejuk, *Istnienie i istota*, Warszawa 2003, dz. cyt. 56.

<sup>37</sup> Odpowiedzi na pytania: czym jest tomizm konsekwentny Profesora Mieczysława Gogacza, jakie są jego główne założenia, jakie są jego główne cechy zawarte są w publikacji A. Andrzejuk, *Czym jest tomizm konsekwentny?* [w:] *Tomizm konsekwentny*, dz. cyt., s. 11–22

<sup>38</sup> Mieczysław Gogacz powołując się na św. Tomasza z Akwinu charakteryzuje relacje osobowe, określa każdą z nich osobno. Wyjaśnia czym one są, co wnoszą, jaki mają wpływ na człowieka, jaka rolę odgrywają w jego życiu. Opisując osobową relację miłości, wskazuje, że buduje się ona na transcendentalnej własności rzeczywistości, relacja wiary buduje się na własności prawdy natomiast podstawą relacji nadziei jest transcendentalna własność dobra. Gogacz podkreśla, że nawiązując relacje osobowe człowiek współprzebywa z osobami, kieruje się do osób, otwiera się na osoby oraz ufa osobom. Relacje osobowe to podstawowe środowisko człowieka. Gogacz wskazując na swoją teorię miłości odnosi się do teorii miłości Akwinaty. Dokonuje podziałów miłości, wskazuje na poziomy miłości, odmiany miłości, na miłość jako relację osobową, na skutki miłości, Zob. A. Andrzejuk, *Tomasz z Akwinu jako filozof*, dz. cyt. s. 80–96. Zob. tenże, *Tomasz z Akwinu jako psycholog*, dz. cyt. 127–137.

o miłości, to człowiek ją chroni, rozwija bądź zrywa, jest jej podmiotem, a drugi człowiek jej kresem — odbiorcą tej relacji. W związku z tym warto podkreślić, że miłość zależy od nas, to nie my podlegamy miłości, lecz ona nam podlega. „Błędem jest zatem sądzenie, że to my zależyśmy od miłości, że jest ona kapryśna, że „sama” się kończy, wygasa lub też, odwrotnie, gwałtownie nas dopada, zniewala, zmusza do zmiany życia, zerwania zobowiązań, zdrady”<sup>39</sup>.

### **3. Chrześcijańsko-filozoficzne ujęcie miłości według Clive’a Staplesa Lewisa**

Clives Staples Lewis ukazuje kilka składników miłości, mianowicie: miłość-dar, miłość-potrzebę, miłość-upodobanie, miłość przyrody oraz miłość ojczyzny. Autor opisując miłość zaczyna od prawdziwego początku, od miłości Bożej, wskazuje na Boga, który jest miłością i który tej miłości uczy ludzi. Jak pisze: „Bóg, który niczego nie potrzebuje, mocą swej miłości powołuje do życia całkiem niepotrzebne istoty po to, by móc je kochać i doskonalić. [...] To jest miłość. To jest schemat Samej Miłości i wszystkie miłości są Jego dziełem. Bóg, jako Stwórca natury, zaszczylił w nas zarówno miłości-dary, jak miłości-potrzeby”<sup>40</sup>.

Podstawową miłością według Lewisa jest miłość-dar, jest to miłość, która pragnie służyć Bogu, odczuwa potrzebę dawania osobom bliskim szczęścia, pragnie otoczyć je wygodami i opieką oraz jeśli to możliwe — dobrobytem. Typowym przykładem miłości-daru, zdaniem Lewisa, jest miłość pobudzająca człowieka do pracy, planowania i oszczędności, w celu zabezpieczenia rodziny dobrobytu. Jest to miłość, którą człowiek ofiaruje drugiemu człowiekowi, ale nie koniecznie dążąc do dobra osoby kochanej wyłącznie z uwagi na nią. Osoby skłaniają się ku takim dobrom, których same mogą udzielać, które chciałyby posiadać, lub takich, które pasują do z góry zaplanowanego obrazu życia, jakiego pragną dla obiektu swych uczuć. Taki rodzaj miłości to miłość-dar osoby dla osoby, natomiast Lewis mówi również o miłości-darze Boga do człowieka, gdzie Bóg ofiaruje człowiekowi Boską Miłość-dar, czyli Samą Miłość działającą w duszy człowieka, która jest bezinteresowna i która pragnie po prostu tego,

<sup>39</sup> A. Andrzejuk, *Miłość i uczucia*, dz. cyt., s. 85.

<sup>40</sup> C.S. Lewis, *Cztery miłości*, tłum. P. Szymczak, Warszawa 1968, s. 111.

co najlepsze dla ukochanego. Jak pisał Lewis: „To działająca w człowieku Boska miłość–dar sprawia, że jest on zdolny pokochać tych, którzy w naturalnym porządku rzeczy nie wzbudzają miłości: trędowatych, przestępców, wrogów, kretynów, ludzi ponurych, nadętych, kostycznych”<sup>41</sup>. Według niego, nasze miłości–dary, które są hojne, cierpliwe, gotowe do przebaczenia, pragną dobra ukochanej istoty, mają cechy boskie, są rzeczywistym obrazem Bożego życia. Pomimo tego, że Bóg ofiarowuje nam swoją miłość–dar, jednocześnie sprawia, że człowiek może ową miłość zwrócić ku Niemu, w sposób świadomy lub nieświadomy. Na przykład naszą miłość–dar możemy ofiarować Bogu, niosąc pomoc obcemu człowiekowi.

Oprócz miłości–daru, Bóg udziela nam jeszcze miłości–potrzeby, która: „Jest [...] dokładnym odbiciem w świadomości naszej rzeczywistej natury. [...] Rodzimy się bezbronni. Gdy dochodzimy do całkowitej świadomości siebie, odkrywamy naszą samotność. Potrzebujemy innych ludzi: fizycznie, uczuciowo, intelektualnie, potrzebujemy ich, jeśli mamy cokolwiek poznać, choćby nawet samych siebie”<sup>42</sup>. Przykładem miłości–potrzeby jest uczucie, które pcha wystraszone lub samotne dziecko w ramiona matki. Miłość ta, zdaniem Lewisa, powoduje, że patrzymy na osobę kochaną zależnie od naszych potrzeb. Zdarza się, że miłość ta może być przejściowa, jak przejściowe są potrzeby człowieka, jednak może być ona również stała. Jak pisze Lewis: „Inny rodzaj miłości może być zaszczipiony na podłożu miłości–potrzeby. Zasady moralne (wierność małżeńska, synowski pietyzm, wdzięczność i temu podobne) mogą podtrzymywać te przywiązania na całe życie. Ale jeśli pozostawimy miłość–potrzebę bez żadnej pomocy, trudno będzie wymagać, żeby „w nas nie zamarała”, gdy potrzeba wygaśnie. Dlatego właśnie świat rozbrzmiewa skargami matek, zaniedbywanych przez dorosłe dzieci, i porzuconych kochanek, bo miłość ich kochanków była wyłącznie miłością–potrzebą, obecnie już przez nie zaspokojoną”<sup>43</sup>.

Obok miłości–potrzeby, istnieje trzeci składnik naszej przyjemności, miłość–upodobanie, które w najniższym stadium można nazwać miłością danego obiektu, bezinteresownością. „To właśnie uczucie powstrzymałoby człowieka od zniszczenia cennego obrazu, nawet gdyby był ostatnim człowiekiem na ziemi i wiedział, że zaraz umrze; ono karze się nam cieszyć z nietkniętych siekierą

<sup>41</sup> Tamże, s. 113.

<sup>42</sup> Tamże, s. 7.

<sup>43</sup> Tamże, s. 19.

lasów, których nigdy nie zobaczymy, i troszczyć się o to, czy ogród lub pole łubinu będą nadal istniały”<sup>44</sup>. Zdaniem Lewisa, miłość–upodobanie może odnosić się nie tylko do rzeczy, ale i do ludzi. W odniesieniu do kobiety nazywa to admiracją (podziwem), do mężczyzny — kultem bohatera, do Boga — uwielbieniem. Jak pisze Lewis, „[...] miłość–upodobanie przygląda się w ciszy i w milczeniu cieszy się, że takie cudo istnieje, nawet jeśli nie jest ono osiągalne, nie odczuwa całkowitego przygnębienia, gdy je traci, bo lepiej tracić, niż nigdy nie spotkać”<sup>45</sup>.

Lewis wyróżnia również dwa składniki miłości, których przedmiotem nie jest osoba, są nimi miłość przyrody i miłość ojczyzny. Miłość przyrody, według niego, ma olbrzymi wpływ na człowieka, przyrównuje ją do pewnego rodzaju wstępu, jaki daje ona człowiekowi w budowaniu własnej wiary. Przyroda uczy bowiem patrzenia, słuchania i uwagi, dzięki niej człowiek może wiele rzeczy zobaczyć, wiele usłyszeć i zrozumieć. Patrząc na przyrodę napotykaemy zdaniem Lewisa porywającą wesołość, przytłaczającą wielkość, ponurą rozpacz, niewinność, czystość; wszystko to powoduje, że: „Gdyby nie wpływ przyrody, wielu ludzi, i ja między nimi, nie potrafiłoby napełnić treścią słów, których musimy używać, wyznając naszą wiarę. Przyroda nie nauczyła mnie nigdy istnienia Boga pełnego chwały i nieskończonego majestatu. Do tego musiałem dojść innymi drogami. Ale przyroda nadała znaczenie słowu »majestat« i doprawdy dotąd nie wiem, w jakiej innej dziedzinie mógłbym tego znaczenia szukać. »Bojaźń« Boża oznaczałaby prawdopodobnie dla mnie zawsze tylko najprymitywniejszy wysiłek zachowania ostrożności, gdybym nie był widział złowrogich rozpadlin i turni nie do zdobycia. Gdyby przyroda nie wzbudziła we mnie pewnych określonych tęsknot, cała wielka dziedzina tego, co dziś nazywam »miłością« Bożą, nie istniałaby nigdy dla mnie”<sup>46</sup>.

Miłość ojczyzny, zdaniem Lewisa, to miłość do swego kraju, to patriotyzm, który może mieć różne oblicza. Jedni kochają swój kraj za to, że jest dla nich najlepszy, że kobiety są w nim najpiękniejsze, a mężczyźni najsilniejsi, natomiast drudzy kochają swój kraj nawet wtedy, gdy jest zrujnowany, podupadły ale własny. Poza miłością do ojczyzny może istnieć również miłość do własnego, rodzinnego domu, do znajomych sprzed lat, do miejsc, w których się wychowaliśmy, uczyliśmy. Przedmiotem miłości ojczyzny może być nie tylko ojczyzna,

<sup>44</sup> Tamże, s. 20.

<sup>45</sup> Tamże, s. 20.

<sup>46</sup> Tamże, s. 23.

ale także nasz dom, szkoła, kościół, środowisko, ugrupowania, styl naszego życia, z którym wiąże się smak piwa, herbaty oraz ludzie mieszkający wokół.

Opisując ludzkie miłości Lewis wskazuje, że mogą być one wspaniałym obrazem miłości Bożej, jak pisze: „Tak jak Chrystus jest w sposób doskonały człowiekiem–Bogiem, tak samo przyrodzone miłości powołane są do tego, by stać się [...] doskonałymi miłościami”<sup>47</sup>, pod warunkiem jednak, że nie będą one starały się przewyższyć samej miłości Bożej i rościć sobie prawo do boskości oraz zająć miejsce Boga. Miłości, o których mowa, muszą się zgodzić, zdaniem Lewisa, dla własnego dobra i dla pozostawania sobą i dotrzymywania swych obietnic, na zajmowanie drugiego miejsca. Według niego, prawdziwa wolność miłości polega na tym, że są wywyższone, gdy składają pokłon<sup>48</sup>.

### 3.1. Cztery miłości Lewisa

Lewis wyróżnia cztery rodzaje miłości, mianowicie: przywiązanie, przyjaźń, *eros* i *caritas*. Według niego, najpokorniejszą, najbardziej rozpowszechnioną miłością, w zakresie której nasze doznania najmniej się różnią od doznań zwierząt, jest miłość, której nazwa pochodzi od greckiego słowa *storge*, przywiązanie. Lewis uważa, że: „[...] przywiązanie jest miłością–potrzebą, a tą potrzebą jest dawanie siebie. Jest miłością–darem, ale musi czuć się potrzebna”<sup>49</sup>. Miłość tę kojarzymy zazwyczaj jako przywiązanie rodziców do potomstwa, np. matki do dziecka i dziecka do matki. Może jednak ona dotyczyć prawie każdego, niezależnie od wieku, płci czy wykształcenia. Zdaniem Lewisa, przywiązanie może łączyć ze sobą ludzi, ale także może wstępować również między psem a człowiekiem oraz między psem a kotem. Nie zna ona nawet przeszkody gatunku. Według Lewisa, przywiązanie „[...] jest najpokorniejszą z miłości. Nie zadziera nosa. [...] jest skromne, wstydlive, przemyca się ukradkiem. [...] przywiązanie przemyka się lub niemal przesącza przez nasze życie. Towarzyszą mu zwykle, mało efektowne, codzienne akcesoria: ranne pantofle, stare ubranie, pajac porzucony na trawniku, stuk ogona zaspanego psa o podłogę kuchni, warkot ma-

<sup>47</sup> Tamże, s. 117.

<sup>48</sup> Tamże, s. 105.

<sup>49</sup> Tamże, s. 32.

szyny do szycia”<sup>50</sup>. Miłość ta jest skromna, nie szuka pogłosu, nie jest ona przez człowieka często, głośno wyrażana. Przywiązanie nie zwraca szczególnie naszej uwagi, jest traktowane przez nas jako coś normalnego, czego nie wystawiamy na pokaz. Jest to miłość, z której człowiek na co dzień nie zdaje sobie sprawy. Zdaniem Lewisa, osoby, do których jesteśmy przywiązani, zaczynamy zwykle chwalić lub doceniać dopiero wówczas, gdy są nieobecne, albo gdy je utracimy. Na ogół uważamy ich istnienie za rzecz naturalną, zrozumiałą samą przez się. Przywiązanie jest miłością, w której nie potrzeba rozmawiać, ani nie potrzeba się zalecać. Według Lewisa, jest to miłość, która ma bardzo „swojską twarz”, tak jak ludzie, do których żywymy to uczucie. Może ona istnieć niezależnie, bądź być jednym ze składników innych miłości, łączyć się z nimi w jedną całość, przenikać lub być ich tworzywem. Przywiązanie może odgrywać ważną rolę w życiu każdego człowieka, może jednoczyć ludzi, nawet tych, którzy nie są dla siebie stworzeni, może uczyć tolerancji, szacunku, otwartości na drugiego człowieka, „przymykać oczy” na błędy. Miłość ta, zdaniem Lewisa, jest cierpliwa, łaskawa, wybacząca, może łatwo odżywać po sprzeczkach. Kiedy przywiązanie osiąga najwyższy poziom możemy sobie wówczas wszystko powiedzieć, nie raniąc nikogo ani go nie upokarzając. Jak pisze Lewis: „Możesz powiedzieć do najukochańszej żony: »Ale prosiak z ciebie«, wówczas, gdy przez nieuwagę wypięła nie tylko swój cocktail, ale i twój. Możesz przerwać wybuchami głośnego śmiechu opowiadanie, które twój ojciec trochę zbyt często powtarza. Możesz dokuczać, nabierać, przekomarzać się. Możesz powiedzieć: »Cicho bądź, chcę czytać«. Możesz robić, co ci się żywnie podoba, byle w odpowiedniej chwili i w odpowiedni sposób, w sposób i w chwili, które nie mają zamiaru nikogo urazić i nie urażą. Im szlachetniejsze jest nasze przywiązanie, tym niezawodniej wie ono, jakie to są chwile i sposoby (każda miłość ma swoją sztukę kochania)”<sup>51</sup>. Warto jednak podkreślić, że w miłości tej należy mieć również umiar, przywiązanie bowiem może być źródłem szczęścia, jak i okrutnej zazdrości i zła. Miłości tej musi towarzyszyć zdrowy rozsądek, wzajemne ustępstwa, sprawiedliwość oraz tzw. „przyzwoite zachowanie”<sup>52</sup>. Warto kontrolować przywiązanie, tak

<sup>50</sup> Tamże, s. 34.

<sup>51</sup> Tamże, s. 43.

<sup>52</sup> Jak pisze Lewis: „(...) to oznacza cnoty: cierpliwość, zaparcie się siebie, pokorę i stałą interwencję znacznie wyższego gatunku miłości niż ten, jaki może stanowić kiedykolwiek przywiązanie samo w sobie.” Tamże, s. 52.

aby nie była to miłość zaborcza, zazdrosna, męcząca dla osoby, którą kochamy. Jak pisze Lewis: „Jeśli będziemy usiłovali żyć wyłącznie przywiązaniem, przywiązanie »zemści się na nas«. Rzadko się orientujemy, jak bardzo się zemści. [...] jeśli przywiązanie zapanuje niepodzielnie nad życiem człowieka, ziarno zła zacznie kiełkować. Miłość, która została bogiem, stanie się demonem”<sup>53</sup>.

Kolejną miłością, jaką wymienia Lewis, jest przyjaźń, która według niego jest mało doceniana, bo mało osób ją odczuwa. Jest to miłość, bez której człowiek może żyć i wychowywać się, nie jest ona bezwzględnie potrzebna. Wybierana jest przez nas dobrowolnie, bez żadnego przymusu, to człowiek decyduje, kto będzie jego przyjacielem a kto nie. Jak pisze Lewis: „Przyjaźń jest najmniej naturalną z miłości [...] jest w najmniejszym stopniu instynktowna, organiczna, biologiczna, gromadna i niezbędna. Jest najmniej uzależniona od stanu naszych nerwów, najmniej wybuchowa, nie ma w niej nic, co by przyspieszało bicie naszego tętna, wywoływało wypieki na twarzy, lub pokrywało ją bladością”<sup>54</sup>.

Zdaniem Lewisa, przyjaźń jest ekskluzywna, dostępna dla niewielu, występuje wyłącznie między jednostkami, wprowadza nas w jasny, spokojny, logiczny świat związków, nie wywołuje zazdrości, jest samodzielna i niezależna. Dzielić się przyjaźnią nie oznacza ją odbierać: „[...] prawdziwa przyjaźń jest najmniej zazdrosną miłością. Dwóch przyjaciół cieszy się, gdy przybywa do ich grona trzeci, a trzech, gdy zjawia się czwarty, o ile oczywiście przybysz posiada kwalifikacje na prawdziwego przyjaciela”<sup>55</sup>. Miłość ta rodzi się między ludźmi ze wspólnych zainteresowań, gustów, poglądów, w przyjaźni ludzie nie są zaborczy i egoistyczni, nie myślą tylko o sobie, lecz o drugim człowieku o swoim przyjacielem.

Zdaniem Lewisa, „łożyskiem” przyjaźni jest koleżeństwo, które bardzo często mylimy z przyjaźnią, traktując swoich kolegów jako przyjaciół. Pomimo tego, że przyjaciele, podobnie jak koledzy, wspólnie czegoś dokonują, to dokonują oni czegoś bardziej duchowego, mniej łatwego do określenia i do podzielenia się z innymi. Przyjaciele idą pewną tajemniczą drogą, nawiązując ze sobą więzi, zrozumiałe tylko dla siebie. Często bywa, że więzi te mogą być początkiem zakochania, jak również początkiem nadającym wartość naszemu

---

<sup>53</sup> Tamże, s. 52.

<sup>54</sup> Tamże, s. 54.

<sup>55</sup> Tamże, s. 55.

życiu. Przyjaźń, jak pisze Lewis: „Nie ma ona wartości dla utrzymania życia, raczej jest jedną z tych rzeczy, które nadają wartość życiu”<sup>56</sup>.

Podobnie jak każda miłość, również i przyjaźń może izolować, wykluczać ludzi spoza swojego grona, stworzyć dookoła siebie „zapórę”, przez którą nikt obcy nie przejdzie. Miłość ta może być powodem naszego odosobnienia i oddzielenia się od reszty społeczeństwa. Bardzo często zdarza się, że grono przyjaciół uważa się za pewnego rodzaju elitę. Zdaniem Lewisa: „Możemy, [...] wykrzyć [...] w wielu kołach przyjaciół pychę przyjaźni o zacięciu olimpijskim, tytanicznych rozmiarów czy po prostu orydynarną”<sup>57</sup>. Miłość ta powoduje, że poszukujemy ludzi, którzy przypadają nam do serca z powodu własnych walorów, jednak, zadaniem Lewisa, przyjaźń jest miłością, w której działa ukryty „Mistrz ceremonii” — Chrystus, od którego wszystko zależy. Zatem w przyjaźni to nie my sami wybraliśmy się nawzajem, lecz On obrał każdego z nas dla wszystkich. „Przyjaźń nie jest nagrodą za naszą spostrzegawczość i dobry gust, któryśmy wykazali znajdując się nawzajem. To narzędzie, za pośrednictwem którego Bóg objawia każdemu z nas piękno wszystkich pozostałych. Piękno to nie jest doskonalsze niż piękno tysiąca innych ludzi, ale Bóg za pomocą przyjaźni otwiera nam oczy na nie. To piękno, jak każde inne, pochodzi od Niego i w dobrej przyjaźni wzrasta dzięki Niemu właśnie poprzez przyjaźń, gdyż jest ona Jego narzędziem, służącym Mu nie tylko do objawienia, ale i do tworzenia. On wyprawił tę ucztę i On wybrał gości”<sup>58</sup>.

Kolejna miłość to *eros*, nazywana powszechnie zakochaniem, którą żywią do siebie kochankowie. Zdaniem Lewisa, miłość ta jest stanowcza, wkracza jak zdobywca, zmienia życie człowieka. „*Eros* sprawia, że mężczyzna naprawdę pragnie nie kobiety w ogóle, ale tej jednej jedynej. W jakiś tajemniczy, ale bezsporny sposób kochanek pragnie ukochanej, jej samej, a nie rozkoszy, którą może mu dać”<sup>59</sup>. *Eros* jest miłością, której jedni składają hołdy, drudzy natomiast całkowicie się jej wyrzekają. Niektórym ludziom miłość ta nie jest potrzebna do życia, innym natomiast *eros* służy za paliwo i za wzór, dzięki któremu rozpoczynają małżeńskie życie. W miłości tej mają oni własne „prawa”,

---

<sup>56</sup> Tamże, s. 65.

<sup>57</sup> Tamże, s. 77.

<sup>58</sup> Tamże, s. 80.

<sup>59</sup> Tamże, s. 84.

własną religię i własnego boga. Jest to miłość, która: „[...] usprawiedliwia wszelkie czyny, do których doprowadza, i niemal je sankcjonuje, nawet uświęca”<sup>60</sup>.

Według Lewisa, *eros* nie jest trwałą miłością, to najbardziej śmiertelna z naszych miłości, potrzebuje ona kierownictwa oraz pomocy. Miłość ta może powodować, jak każda, zarówno dobre, jak i złe skutki, bowiem bardzo dużo zależy do samego człowieka jako podmiotu relacji. Paradoksalnie *eros* nie polega wyłącznie na zaspokajaniu własnych potrzeb; jak pisze Lewis: „*Eros* nie zmierza do szczęścia. Sądzimy, że jest przeciwnie, ale gdy nadejdzie godzina próby, fakty świadczą inaczej [...]. Bo właśnie to jest charakterystyczną cechą *erosa*, gdy nami włada, wolimy być nieszczęśliwi z kochaną istotą, niż szczęśliwi w odmienny sposób”<sup>61</sup>. Miłość ta ujawnia całkowite zaangażowanie i wyrzeczenie się własnego dobra.

Ostatnią miłością, jaką wyróżnia Lewis jest *caritas*. Jest to miłość cierpliwa, wyrozumiała, polega na dawaniu, a nie braniu. Można przyrównać ją do miłości Boga, która jest miłością–darem. Bóg ofiaruje nam miłość nie oczekując od nas wzajemności. *Caritas* jest miłością przebaczącą, która, zdaniem Lewisa, może występować wszędzie: „[...] sport, żart, razem wypity kieliszek wina, zwykła towarzyska rozmowa, spacer, fizyczny akt miłości, wszystko może stać się sposobem, w jaki przebaczymy, lub dostępujemy przebaczenia, pocieszamy lub jesteśmy pocieszani [...]”<sup>62</sup>. Każdy z nas potrzebuje miłości *caritas*, miłości bliźnich, miłości, która kocha to, co nie wzbudza miłości, wszyscy otrzymujemy jej dary, nie ma człowieka, który nie otrzymałby miłości *caritas*, bowiem: „W każdym z nas tkwi coś, co nie może być kochane w sposób przyrodzony. [...] tylko *caritas* może sprawić, że nam pomimo wszystko przebaczą, że będą nam współczuć i kochać nas: innej drogi nie ma. Wszyscy, którzy posiadają dobrych rodziców, żony, mężów albo dzieci, mogą być pewni, że wzbudzają od czasu do czasu — a może stale [...] uczucie litości, że są kochani nie dlatego, że są godni miłości, ale dlatego, że w duszach tych, co ich kochają, zamieszkuje sama Miłość”<sup>63</sup>.

Lewis opisując miłość *caritas* opowiada o Bogu, jego łasce i miłości do człowieka, wskazuje na Boga jako stwórcę, na jego boską miłość, na jej schemat oraz na wszystkie miłość, które są jego dziełem. Według Lewisa, Bóg jest początkiem wszystkiego.

---

<sup>60</sup> Tamże, s. 98.

<sup>61</sup> Tamże, s. 94.

<sup>62</sup> Tamże, s. 118.

<sup>63</sup> Tamże, s.117.

W swojej koncepcji miłości Lewis nawiązuje do starej, jeszcze greckiej, tradycji podziałów miłości, a opisując ją nie daje jej jednoznacznej definicji. Każdą wymienioną przez siebie miłość opisuje z osobna. Przyjęta forma literacka nie stawia wprost pytania — czym jest miłość, ani nie daje odpowiedzi na nie. Jednak warto podkreślić, że sposób, w jaki Lewis opisuje zagadnienie miłości — refleksyjnie, spokojnie, niekiedy pedagogicznie — zasługuje na zainteresowanie.

#### 4. Tomistyczne ujęcie miłości o. Feliksa Wojciecha Bednarskiego

Feliks Wojciech Bednarski OP ujmuje zagadnienia miłości w świetle filozofii św. Tomasza z Akwinu. Na podstawie filozofii Akwinaty próbuje określić pojęcie miłości, wskazać jej podziały oraz zwrócić uwagę na rolę, jaką spełnia ona w ludzkim życiu, jakie niesie ze sobą owoce. Bednarski podkreśla, że: „Jedną z najbardziej żywotnych dla człowieka spraw to zagadnienie miłości w ogóle, a miłości narzeczeńskiej i małżeńskiej w szczególności”<sup>64</sup>. Wskazuje on na trzy podstawowe źródła miłości: dobro, poznanie i podobieństwo<sup>65</sup>.

Według Bednarskiego, dobro jest zarówno przedmiotem miłości, jak i jej podstawową przyczyną i źródłem. Uważa, że przedmiotem i źródłem miłości może być sam byt, który jako byt jest czymś dobrym, dobrem mogą być również dobra materialne oraz dobra duchowe. Bednarski wskazuje na różne rodzaje dóbr; dzieli dobra materialne na dobra zewnętrzne i wewnętrzne. Dobrami zewnętrznymi są dobra, które istnieją poza człowiekiem, na przykładu mogą to być pieniądze. Dobra wewnętrzne istnieją w samym człowieku, to zdrowie, piękno ciała, zwinność, siła fizyczna, są to dobra fizyczne, cielesne albo przyjemnościowe. Dobra duchowe to dobra artystyczne, doskonalące nas w tworzeniu piękna, dobra poznawcze — doskonalące nas w tworzeniu prawdy oraz dobra etyczne, które doskonalą nas w dobrym postępowaniu moralnym. Zdaniem Bednarskiego, każde z wymienionych dóbr mogą być źródłem miłości, jak pisze: „Możemy kochać rzeczy materialne istniejące poza nami,

<sup>64</sup> F. W. Bednarski, *Miłość narzeczeńska i małżeńska w świetle filozofii św. Tomasza z Akwinu*, Londyn 1956, s. 5.

<sup>65</sup> Bednarski wskazuje na źródła miłości w ujęciu św. Tomasza z Akwinu — przyczyny miłości, zob. *Summa Theologiae*, I-II, q.27.; A. Andrzejuk, *Tomasz z Akwinu jako psycholog*, dz. cyt., s. 135; zob. tenże, *Metafizyka obecności*, dz. cyt. 281–291.

jak majątek, bogactwa itp. Jeszcze więcej możemy kochać nasze ciało, jego siłę, zdrowie i sprawność w działaniu, zwinność, oraz przyjemności, wynikające z jego sprawnego działania”<sup>66</sup>. Dobra użytecznościowe i przyjemnościowe są bezpośrednim przedmiotem miłości zmysłowej (uczuciowej), mogą być również przedmiotem miłości umysłowej. Natomiast dobra duchowe, takie jak: prawda, dobro etyczne i piękno mogą być bezpośrednim przedmiotem jedynie miłości duchowej.

Według Bednarskiego, drugim źródłem miłości jest poznanie, które jest źródłem miłości uczuciowej i miłości umysłowej. Jak pisze: „Poznanie wartości cielesnych rodzi miłość uczuciową, a kontemplacja duchowego dobra i piękna jest źródłem miłości umysłowej. Nawet miłość wrodzona, w znaczeniu przyrodzonej skłonności, ma swe źródło w poznaniu, z tą jednak różnicą, że to poznanie nie jest aktem podmiotu, w którym owa skłonność występuje, ale aktem Stwórcy”<sup>67</sup>. Zdaniem Bednarskiego, miłość zwraca się jedynie do przedmiotu uprzednio w jakiś sposób poznanego, bezpośrednio lub pośrednio, choćby przez jej skutki i następstwa<sup>68</sup>. Bez poznania miłość byłaby niemożliwa, żeby kochać trzeba najpierw poznać, jak pisze: „[...] im doskonalej poznaje się dobroć jakiegoś przedmiotu, tym doskonalsza powinna być jego miłość”<sup>69</sup>.

Trzecim źródłem miłości jest podobieństwo, które wyraża pewną jedność osoby kochanej z osobą kochającą. Jak pisze Bednarski, „[...] wszelka miłość jest pewnego rodzaju przysposobieniem skłonności podmiotu do przedmiotu, pewnym dostosowaniem się i nastawieniem do niego, wytwarza się jakby upodobnienie istoty kochającej do przedmiotu ukochanego. Tak samo ogień wytwarza podobieństwo między przedmiotem zapalającym a rzeczą zapaloną i płonącą”<sup>70</sup>. Kiedy kochamy, upodobniamy się do osoby kochanej, spostrzegamy w podmiocie miłości takie wartości, które sami posiadamy. Według Bednarskiego, dzięki podobieństwu „[...] jestestwo widzi w podmiocie jakby siebie samego i dlatego podporządkowuje mu takie czy inne dobra, czyli kocha go jak siebie samego”<sup>71</sup>.

<sup>66</sup> Tamże, s. 14.

<sup>67</sup> F. W. Bednarski, *Miłość narzeczeńska*, dz. cyt., s. 15.

<sup>68</sup> Zob. tamże, s. 15–16.

<sup>69</sup> Tamże, s. 16.

<sup>70</sup> Tamże.

<sup>71</sup> Tamże.

#### 4.1. Podział miłości według F. W. Bednarskiego

Bednarski dokonuje podziału miłości<sup>72</sup> za św. Tomaszem z Akwinu: „[...] biorąc pod uwagę już to jej przedmiot, już to sposób, w jaki podmiot dąży do przedmiotu, już to jedność i wspólność łączące podmiot z przedmiotem i będące podstawą wszelkiej miłości”<sup>73</sup>.

Podział miłości przeprowadzony jest analogicznie do podziału istniejących dóbr, jakie wymienia św. Tomasz, mianowicie użytecznościowych, przyjemnościowych i duchowych.

Podział miłości ze względu na przedmiot, zdaniem Bednarskiego, „[...] to podział ze względu na to, z powodu czego kogoś kochamy: czy ze względu na przyjemność, czy korzyść, czy też jakieś dobro duchowe”<sup>74</sup>. W tym podziale wymienia miłość użytecznościową, miłość przyjemnościową oraz miłość duchową.

Miłość użytecznościowa polega na przywiązywaniu przez człowieka uwagi do dóbr materialnych zewnętrznych lub wartości użytecznościowych, dla przykładu do czyjś majątku. Miłość przyjemnościowa polega na przywiązywaniu uwagi do dóbr i wartości dla nas przyjemnych, miłych czy wzbudzających zadowolenie. Trzecia miłość — miłość duchowa polega, jak pisze Bednarski, „[...] na przysposobieniu duchowej skłonności człowieka, czyli jego woli, do dóbr duchowych i wartości niedostępnych bezpośrednio dla zmysłów”<sup>75</sup>. Miłości tej powinny być z natury podporządkowane dwie wymienione powyżej miłości, gdyż, zdaniem Bednarskiego, inaczej nie miałyby one sensu.

Podział miłości ze względu na sposób odnoszenia się podmiotu do przedmiotu, czyli osoby kochającej do odpowiadającego jej dobra, Bednarski za św. Tomaszem wymienia miłość przyjacielską (doskonałą) i miłość pożądczą (niedoskonałą). Jak pisze: „Jest miłość doskonała i niedoskonała. Doskonała jest wtedy, gdy się coś miłuje dla niego samego, jak to ma miejsce wtedy, gdy człowiek kocha przyjaciela. Niedoskonałą zaś miłość jest wtedy, gdy się coś miłuje nie dla niego samego, lecz dla dobra, które się przez to uzyskuje, np., gdy człowiek kocha rzecz, której pożąda”<sup>76</sup>. Miłość przyjacielska i miłość pożądcza

<sup>72</sup> Zob. A. Andrzejuk, *Metafizyka obecności*, dz. cyt. s. 395–402.

<sup>73</sup> Tamże, s. 29.

<sup>74</sup> Tamże, s. 31.

<sup>75</sup> Tamże, s. 31.

<sup>76</sup> Tamże, s. 32.

to nie dwie odrębne miłości lecz dwa sposoby miłowania. Zarówno jedna, jak i druga mogą być egoistyczne lub altruistyczne<sup>77</sup>.

Bednarski wskazuje również na podział miłości ze względu na jedność, która łączy kochającego z kochanym. Między przedmiotem a podmiotem miłości musi istnieć pewna jedność łącząca dwa jestestwa, „[...] bo tam, gdzie nic nie jednoczy dwóch jestestw między sobą, nie ma także miłości, skoro miłość z istoty swej jest pewną jednością<sup>78</sup>. Występują tu różne postaci miłości, najwyższą z nich jest jedność łącząca człowieka z Bogiem, która, zdaniem Bednarskiego, jest niepojęta i zadziwiająca. Obok tej miłości jest miłość do siebie samego oraz miłość do ludzi; cechą charakterystyczną tej ostatniej jest to, że obejmuje ona także wrogów i nieprzyjaciół: „[...] bo i oni są częstkami tej wielkiej całości, jaką jest ludzkość”<sup>79</sup>. Bednarski wyróżnia w miłości do ludzi pewien podział miłości ze względu na rodzaje społeczności: doskonałe i niedoskonałe. Społecznościami doskonałymi nazywa takie, które nie potrzebują pomocy innej społeczności do osiągnięcia swojego celu, zalicza do nich Kościół i państwo. Według niego, państwo: „[...] jako społeczność ludzi związanych z sobą wspólnością terenu, na którym mieszkają, oraz wspólnotą dążenia do ogólnego dobrobytu całego kraju pod kierownictwem rządu — z natury swej zmierza do dobrobytu obywateli, który jest celem i wspólnym dobrem całej społeczności. Kościół natomiast „[...] można określić jako społeczność ludzi wspólnie dążących pod kierownictwem hierarchii do bezwzględnie ostatecznego celu życia ludzkiego przez tworzenie nadprzyrodzonej kultury życia”<sup>80</sup>.

Społecznościami niedoskonałymi są społeczności, które mogą się rozwijać i osiągnąć swój cel dzięki społecznościom doskonałym. Jedną z takich społeczności, zdaniem Bednarskiego, jest rodzina, która jak pisze: „Może rozwijać się tylko w oparciu o większą społeczność, której na imię: państwo”<sup>81</sup>. W rodzinie można wyróżnić miłość rodziców do dzieci, miłość do rodziców, miłość do krewnych oraz miłość do rodzeństwa.

Pomimo różnic, jakie istnieją pomiędzy społecznościami, jest coś, co je jednoczy, mianowicie wspólny cel, jakim jest dążenie do osiągnięcia dobra.

---

<sup>77</sup> Tamże, s. 34.

<sup>78</sup> Tamże, s. 34.

<sup>79</sup> Tamże, s. 37.

<sup>80</sup> Tamże, s. 39.

<sup>81</sup> Tamże, s. 38.

Według Bednarskiego, miłość powinna być wszędzie, powinna istnieć między wszystkimi ludźmi, niezależnie od wykształcenia, stanu posiadania czy klasy społecznej. Jak pisze: „Według Doktora Anielskiego, w społeczeństwach nawet politycznych może i powinna istnieć przyjaźń nie tylko między „szarymi” obywatelami, ale także między sprawującymi najwyższą władzę: królem, prezydentem itd., a wszystkimi podwładnymi<sup>82</sup>. Podobnie w społeczności rodzinnej może i powinna rozwijać się przyjaźń między rodzicami a dziećmi, między samymi dziećmi i samymi rodzicami oraz w stosunku do krewnych. Tak samo, według Akwinaty, może i powinna istnieć przyjaźń między panem a sługą, przełożonym a podwładnym, bogatym a biednym itp.”<sup>83</sup>.

Bednarski wyróżnia różne podziały i rodzaje miłości, szczególną uwagę koncentruje jednak na dwóch, jedną z nich jest miłość płciowa, która wywołuje najwięcej nieporozumień, drugą jest przyjaźń.

Według Bednarskiego, przez miłość płciową powinniśmy rozumieć: „[...] najogólniej przysposobienie i nastawienie skłonności mężczyzny do kobiety jako kobiety oraz skłonności kobiety do mężczyzny jako mężczyzny, połączone z pewnym upodobaniem, jakie jedna strona ma w drugiej”<sup>84</sup>. W człowieku są trzy rodzaje miłości płciowej: wrodzona miłość płciowa, która jest niezależna od naszej świadomości, uczuciowa miłość płciowa, do której można zaliczyć miłość cielesną oraz miłość zmysłową<sup>85</sup>. Trzecim natomiast i ostatnim rodzajem miłości płciowej jest duchowa, wolitywna miłość płciowa, którą Bednarski określa „[...] jako przysposobienie woli w jej dążeniu do dóbr i wartości o charakterze płciowym”<sup>86</sup>. Miłość ta może być egoistyczna, gdy kochamy kogoś ze względu na osiągnięcie wartości o charakterze płciowym dla siebie samego oraz przyjacielska. Miłość przyjacielska jest wzajemna, oparta na współdziałaniu obu osób odmiennej płci w celu osiągnięcia wspólnych dóbr. Ze względu na owe współdziałania, Bednarski dzieli przyjaźń na równorzędną

---

<sup>82</sup> Widoczny wpływ Arystotelesa, por. *List do Aleksandra*. Arystoteles w swojej koncepcji przyjaźni wskazywał na przyjaźń jako relację międzyludzką, która stanowi spoiwo społeczności, wszelkich ludzkich wspólnot. Według Arystotelesa, przyjaźń ma duże znaczenie zarówno w stosunkach rodzinnych, jak i w społecznych.

<sup>83</sup> Tamże, s. 39.

<sup>84</sup> Tamże, s. 43.

<sup>85</sup> Zob. tamże, s. 46.

<sup>86</sup> Tamże, s. 47.

i nierównorzędną. Do przyjaźni równorzędnej zalicza przyjaźń małżeńską, narzeczeńską oraz koleżeńską, którą dzieli na przyjaźń w pracy zawodowej oraz przyjaźń w zabawie i sporcie. Do przyjaźni nierównorzędnych zalicza przyjaźń między Bogiem a człowiekiem, między rodzicami a dziećmi oraz przełożonymi a podwładnymi.

Według Bednarskiego, przyjaźń jest najwyższą postacią miłości; jest to miłość, która posiada trzy składniki: życzliwość, wzajemność oraz wspólność. Przyjaźń koleżeńską, zdaniem Bednarskiego, jest wielkim skarbem dla człowieka, to m.in. współdziałanie w zawodowej i duchowej pracy oraz współdziałanie w zabawie i sporcie. Jak pisze Bednarski przytaczając cytaty z *Pisma Świętego*: „Wierny przyjaciel jest mocną obroną, a kto go znalazł, skarb znalazł. Z wiernym przyjacielem nic porównać nie można i nie masz godnej wagi złota i srebra wobec dobroci wiary jego. Przyjaciel wierny jest lekarstwem żywota i nieśmiertelności (Ekl, 6, 14–16)”<sup>87</sup>.

Przyjaźń małżeńska polega na miłości żony do męża i męża do żony, na wzajemnym uszczęśliwianiu się, przekazywaniu życia potomstwu oraz wspólnym wychowywaniu go. Istotą przyjaźni powinna być życzliwość, chęć czynienia dobra drugiej osobie oraz wspólne cele. Obok miłości małżeńskiej Bednarski wyróżnia również miłość narzeczeńską, która w porównaniu z poprzednią jest również wzajemną miłością między mężczyzną a kobietą, jednak niezwiązanych jeszcze węzłem małżeńskim. Miłość ta ma za zadanie przygotować dwoje ludzi do małżeństwa, do współdziałania, doskonalenia wzajemnego współżycia, jak i życia potomków przez właściwe ich wychowanie.

Bednarski zwraca uwagę, że przyjaźń, biorąc pod uwagę trzy rodzaje dóbr wymieniane przez św. Tomasza (dobra użytecznościowe, przyjemnościowe oraz dobra duchowe), można podzielić analogicznie. Jest przyjaźń użytecznościowa — przyjaźń narzeczonych czy małżonków, gdzie główną więzią skłaniającą ich do wzajemnej życzliwości i miłości jest zapewnienie sobie dóbr, wartości użytecznych, właściwego stanowiska czy majątku. Jest przyjaźń przyjemnościowa, która polega na wzajemnym dostarczaniu sobie przyjemności, poprzez wspólne rozmowy, uśmiech, spojrzenia, pocałunki. Porównując obydwie z nich, Bednarski wskazuje na wyższość przyjaźni przyjemnościowej nad użytecznościową, jednak każda z nich jest zmienna, niedoskonała oraz

---

<sup>87</sup> Tamże, s. 61.

interesowna. Obydwie bowiem odnoszą się do drugiego człowieka traktując go jako korzyść lub przyjemność dla siebie. Według Bednarskiego, przyjaźnią doskonałą i zawsze prawdziwą jest przyjaźń duchowa, która jest stała, trwała, jednocząca i prowadząca do pełnego rozwoju i udoskonalenia osobowości obojga zakochanych. Jak pisze Bednarski, według św. Tomasza z Akwinu: „Pod wpływem przyjaźni duchowej przyjaciele kochają się nie ze względu na coś ubocznego i przygodnego, ale ze względu na nich samych, a tym samym ze względu na moralną wartość tych przyjaciół, polegającą na zespole sprawności duchowych, zwanymi cnotami i stanowiących o doskonałości samego człowieka i jego czynów. Przyjaźń taka opiera się na cnocie<sup>88</sup> i może istnieć tylko między cnotliwymi”<sup>89</sup>.

Dzieląc miłość, Bednarski wskazuje na różne oblicza miłości, na różne jej poziomy i priorytety. Każda miłość, według niego, potrafi odegrać ważną rolę w życiu człowieka, rodzić różne „owoce” w różnej postaci. Miłość skłania do pożądania, do jedności, szukania obecności z drugim człowiekiem. Może ona również wzbudzać upodobanie, wzajemne zainteresowanie, pewien zachwyty osoby kochającej z powodu istoty ukochanej, zarówno w dziedzinie poznania, jak i w dziedzinie pożądania<sup>90</sup>. Miłość może dokonywać prawdziwego zrywu, pobudzać kochającego do chcenia i tworzenia prawdziwego szczęścia dla drugiej osoby, prowadzić do troski i do dobra dla ukochanego. Może uskrzydlać myśl człowieka i usprawniać ją do najwyższych zrywów<sup>91</sup>. Owocem miłości, według Bednarskiego, może być również wzajemne oddziaływanie na siebie, wzajemny wpływ jednego na drugiego, przenikanie się, które: „[...] polega na tym, że miłość niejako przetwarza kochającego w istotę ukochaną i pozwala mu wnikać do jej wnętrza, przeniknąć do jej serca i nawzajem istotę ukochaną miłość chciałaby przetworzyć na własne swe podobieństwo i pozwolić jej na jak najgłębsze wniknięcie do serca kochającego”<sup>92</sup>.

---

<sup>88</sup> Nawiązanie do Arystotelesa, por. *Etyka nikomachejska*, księga VIII i IX oraz do Marka Tulliusza Cicerona, jego filozofii przyjaźni — traktat w formie dialogu — *Leliusz o przyjaźni*. Zob. A. Andrzejuk, *Metafizyka obecności*, dz. cyt. 89–123 i s. 129–150.

<sup>89</sup> Tamże, s. 70.

<sup>90</sup> Zob. tamże, s. 25.

<sup>91</sup> Tamże, s. 25.

<sup>92</sup> Tamże, s. 23.

Warto zaakcentować, że Bednarski opisując miłość podkreśla nie tylko jej pozytywne skutki, lecz zwraca uwagę również na miłość, która może prowadzić do nadmiernej gorliwości, do zazdrości, egoizmu, bólu czy przykrości. Bednarski podkreśla jednak, że w konsekwencji: „[...] najpowszechniejszym owocem miłości, według Doktora Anielskiego, jest to wszystko, cokolwiek w ogóle człowiek czyni. [...] każde jestestwo kiedykolwiek coś czyni, robi to zawsze pod wpływem jakiejś miłości”<sup>93</sup>.

## 5. Wnioski na zakończenie

Artykuł prezentuje różne odmiany miłości, różne jej oblicza, podziały i rodzaje. Zagadnienie miłości przedstawione jest na przykładzie trzech koncepcji wybranych filozofów, którzy wskazują na tomistyczne ujęcie miłości, realną ludzką miłość odnosząc się do średniowiecznych ujęć św. Tomasza z Akwinu oraz do tradycji filozofii klasycznej. W rozważaniach zauważalne są wątki nie tylko filozoficzne, ale także pedagogiczne, teologiczne oraz ujęcia literackie. Autorzy podkreślają przy tym znaczenie miłości w ludzkim życiu. Można stwierdzić, że ile jest osób, tyle jest ujęć miłości, jednak każde z nich wskazuje na miłość jako jedną z podstawowych odniesień osoby do osoby. Według prezentowanych stanowisk, miłość jest jednym z najważniejszych darów, jaki możemy ofiarować drugiemu człowiekowi. Może ona przybierać różne postacie, wywoływać różne skutki i nieść ze sobą różne „owoce”.

Z prezentowanych ujęć wynika, że jest miłość skierowana do Boga, jest miłość do siebie samego, miłość do dzieci, do rodziców, narzeczonego, miłość do męża bądź żony lub do kolegi czy koleżanki. W zależności od rodzaju, miłość może służyć Bogu, miłość może być dla człowieka oparciem, stałą pomocą, może chronić, być wybaczącą, bezinteresowna, cierpliwa, nieoczekująca wzajemności. Miłość może być również upodobaniem, wzajemną akceptacją, może „przymykać oczy” na błędy.

Warto podkreślić, że miłość towarzyszy nam zawsze i wszędzie, może oddziaływać na człowieka w wieloraki sposób, może dawać siłę do działania, do zmiany naszego dotychczasowego życia i postępowania, może „uskrzydlać”,

---

<sup>93</sup> Tamże, s. 28.

wyostrzać poczucie piękna i zdolność postrzegania. Może rodzić różne „owoce”, tj. jedność, obecność, wzajemne przenikanie się, doskonalenie, przepełnienie radością. Może również prowadzić do bólu, tęsknoty, cierpienia, gorliwości, egoizmu, „zaślepieć”, szkodzić, wywoływać złe skutki. Warto jednak podkreślić, że człowiek decyduje o miłości, miłość zależy od nas, to człowiek ją tworzy, zaczyna i kończy.

Wydaje się, że miłość jest podstawą naszego życia, jest siłą działającą w całej przyrodzie; jak pisze Gilson nawiązując do Arystotelesa, „[...] wszystko bowiem, co działa, zmierza do jakiegoś celu, celem tym jest dla każdego bytu owo dobro, które miłuje i którego pożąda. Jest więc rzeczą oczywistą, iż wszelki byt jest w swym działaniu poruszany przez miłość”<sup>94</sup>.

Przedstawiony zarys trzech koncepcji miłości podkreśla rangę relacji osobowych, rolę nawiązywania między osobami więzi; miłość jawi się tutaj jako podstawowa płaszczyzna wszelkich ludzkich poczynań, dążeń, działań człowieka. Poruszane zagadnienia wskazują na miłość jako fundament wszelkich wspólnot ludzkich, tj. małżeństwo, rodzina, Kościół czy państwo. Miłość jest również źródłem uczuć i emocji, należy podkreślić, że stanowi ona także pryncypium wychowania i moralności<sup>95</sup>. W tomistycznym ujęciu miłość stanowi również istotę więzi człowieka z Bogiem.

Zarys filozofii miłości wskazuje na znaczenie miłości w ludzkim życiu, podkreśla, że człowiek potrzebuje miłości, potrzebuje drugiego człowieka, nie tylko spotkania, ale przede wszystkim jego obecności, zainteresowania, wsparcia, troski, wzajemnej życzliwości, wiary i nadziei. Należy podkreślić, że miłość obdarowuje, obecność osoby kochanej zapewnia poczucie bezpieczeństwa. Miarą miłości jest zdolność człowieka do działania na rzecz drugiego.

Wydaje się, że w obliczu wszechogarniającego nas konsumpcjonizmu, zniekształconego modelu współczesności, liberalnego podejścia do życia, funkcjonowania w społeczeństwie, refleksja nad zagadnieniem miłości nadal nie traci na aktualności. Nic nie zastąpi międzyludzkich relacji, człowiek w dalszym ciągu potrzebuje dobra, które ma postać miłości, potrzebuje współprzebywania z osobami, współdziałania, wsparcia, pokładania w nim nadziei. Człowiek

<sup>94</sup> É. Gilson, *Tomizm*, dz. cyt., s. 320.

<sup>95</sup> Można odnieść się m.in. do publikacji M. Gogacz, *Wprowadzenie do etyki chronienia osób*, dz. cyt.

potrzebuje wspólnoty osób, realnych relacji osobowych, których skutkiem jest zmiana sposobu działania, myślenia i postępowania<sup>96</sup>.

Warto zaakcentować, iż filozoficzna analiza miłości, jej roli i skutków, jakie ze sobą niesie, jest niewątpliwie jedną z najbardziej interesujących i najpiękniejszych analiz w związku z tym, że dotyczy ludzkich przejawów życia, każdego z nas.

## Bibliografia

- Andrzejuk A., *Człowiek i decyzja*, Warszawa 1998.
- Andrzejuk A., *Istnienie i istota*, Warszawa 2003.
- Andrzejuk, A., *Tomasz z Akwinu jako psycholog*, Warszawa 2020.
- Andrzejuk, A., *Tomasz z Akwinu jako filozof*, Warszawa 2019.
- Andrzejuk, A., *Metafizyka obecności. Wstęp do teorii relacji osobowych*, Warszawa 2012.
- Bednarski F.W., *Miłość małżeńska i narzeczeńska w świetle filozofii Św. Tomasza z Akwinu*, Londyn 1958.
- Bednarski, F.W., *Wychowanie młodzieży dorastającej*, Warszawa 2000.
- Gilson É. H., *Tomizm, Wprowadzenie do filozofii św. Tomasza z Akwinu*, tłum. J. Rybałt, Warszawa 1998.
- Gogacz M., *Człowiek i jego relacje. Materiały do filozofii człowieka*, Warszawa 1985.
- Gogacz, M., *Elementarz metafizyki*, Warszawa 1987.
- Gogacz, M., *Wprowadzenie do etyki chronienia osób*, Warszawa 1995.
- Lewis C.S., *Cztery miłości*, tłum. P. Szymczak, Warszawa 1968.
- Listkowska B., *Personalizm tomistyczny, czyli teoria osoby i relacji osobowych*, [w:] *Tomizm konsekwentny*, red. A. Andrzejuk, Warszawa 2022, s. 137–166.
- Tatarkiewicz W., *Historia filozofii*, t. I, Warszawa 1997.

---

<sup>96</sup> Gogacz określa to nazwą — *metanoia*; tenże, *Człowiek i jego relacje*, dz. cyt. s. 17–19.

**DIFFERENT FACES OF LOVE IN THE LIGHT OF VIEW  
OF MIECZYŚLAW GOGACZ, CLIVE STAPLES LEWIS  
AND O. FELIKS WOJCIECH BEDNARSKI OP**

### **Summary**

The article presents uoutline of three philosophical concepts regarding problem of love. The author tries to present different faces of love from the following points of view: of Mieczysław Gogacza's consistent thomism, Clive's Staples' Lewis's Christian–philosophic perspective and Feliks Wojciech Bednarski's OP philosophical assumptions built on Saint Thomas Aquinas' perspectives.

The three chosen philosophers present thomistic view of love; they all share in common interest in God, the world and human being. The assumptions presented indicate the role of love in human life, importance of individual relations and influence of interacting with others. One can notice visible references to Saint Thomas's views and classic philosophy, as well as to Aristotle and Plato.

The article present philosophical ponderation on love from different perspectives – from Gogacz's realistic individual relations, from Bednarski's education and Levis's Christian perspectives. It highlights different kinds of love, diversity of its concepts, divisions and variations. We can observe love of a human being towards another, man towards God, God towards a human being, self love, love towards homeland or towards nature.

Each of the presented philosophers tries to indicate, what love means for him, what it brings and what faces it has as well as what consequences it brings. Presented views indicate love as a gift, as unity, inclination, as acceptance and basic environment, where a man can correctly function in family, at school or in work.

It seems that analysis of love can be useful for everyone who has an interest in the subject of happiness, family, fulfillment, commitment, enjoyment, kindness or acceptance.

**Keywords:** love, kinds of love, love division, fruits of love, Mieczysław Gogacz, Clive Staples Lewis, Feliks Wojciech Bednarski OP.

